

Audycja Nr 125, temat: „Podróż Apostoła Pawła do Rzymu”, sobota 25 Luty 2012

W audycji „Wczoraj, dziś i na wieki” witają serdecznie słuchaczy Ireneusz Kołacz, Przemysław Merski i Tadeusz Żurek. „Podróż Apostoła Pawła do Rzymu” będzie naszym ostatnim tematem opartym na Ks. Dziejów Apostolskich. Ponad trzydzieści lat po nawróceniu Saula z Tarsu, Paweł, już jako apostoł Jezusa Chrystusa udaje się, aby wykonać swoje ostatnie przepowiedziane przez Pana zadanie. Jak zapewne pamiętamy, już wcześniej Ananiasz został użyty jako narzędzie mówcze, aby poinformować przyszłego apostoła o przygotowanej dla niego przez Pana Jezusa misji: „*Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela; Ja sam, bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego.*” Dzieje Ap., 9:15-16. Apostoł Paweł został posłany przed sąd na dwór cesarski, gdzie czekały go więzienie i egzekucja. Dało mu to niezwykłą sposobność ogłoszenia w Rzymie wieści o zmartwychwstałym Chrystusie, który stał się Odkupicielem wszystkich pokoleń ludzkich.

Jak mówi zapis Dziejów Ap., 27:1, Paweł, był więźniem pod zarządem setnika kohorty cesarskiej imieniem Juliusz, który go wprowadził na adramyteński statek. Towarzyszył mu tam kronikarz Łukasz i odważny Arystarch Macedończyk, który w owym czasie w sporze o Artemidę Efeską został porwany przez motłoch wraz z Gajusem, jako towarzysz Pawła, i w tym zamieszaniu Ap. Paweł zdołał ochronić się przed aresztowaniem. Dzieje Ap., 19:29. Dzięki szczególnym notatkom Łukasza, możemy dokładnie śledzić przebieg tej niebezpiecznej podróży apostoła. Każdy port i miejscowość wymienione w tej historii istnieją do dziś. Żaden inny opis rzymskiej lub greckiej literatury z przed dwóch tysięcy lat, lub nawet starszej, nie może poszczycić się podobną dokładnością. Iliada lub Odyseja Homera, a nawet historyczne zapisy Józefusa, nie zawsze mogą być zweryfikowane. Im bardziej naukowcy i archeologowie starają się odnaleźć obiektywne dowody, tym bardziej zmuszeni są potwierdzić autentyczność Biblii.

Pierwszy dzień podróży minął bez większych niespodzianek, gdyż statek żaglował wzdłuż brzegu po spokojnych wodach, kierując się do Sydonu. W mieście tym setnik zezwolił apostołowi na zejście na brzeg, aby Paweł mógł spotkać się z braćmi, co było przejawem wielkiej łaskawości i zaufania ze strony dowódcy Juliusza, który swym własnym życiem odpowiadał za dostarczenie więźniów do portu przeznaczenia. Niewątpliwie, musiał on być szlachetnym człowiekiem, skoro zaufał więźniowi na całodzienne opuszczenie statku i jego pobyt wśród przyjaciół mieszkających w tym mieście. Przypuszczalnie, Juliusz musiał słyszeć dużo dobrego o Pawle, że zezwolił mu jako więźniowi na tak swobodne poruszanie się po tej obcej ziemi. Bez względu na przyczynę, setnik Juliusz traktował apostoła z wielkim szacunkiem w ciągu całej podróży. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak wielka radość zapanowała między braćmi, w Sydonie, którzy gościli apostoła. Po całym dniu wspólnie spędzonym niewątpliwie na modlitwach i rozmowach duchowych, bracia tamtejsi odprowadzili Pawła z powrotem na statek i pożegnali.

Ponieważ była to już chłodna pora roku, a w tym okresie żegluga na Morzu Śródziemnym stawała się niebezpieczna, Paweł ostrzegł swych 276-ciu towarzyszy podróży, mówiąc: Dzieje Ap., 27:10-12 „*Mężowie, przewidyuję, że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia. Lecz setnik zważał raczej na sternika i właściciela statku niż*

na to, co Paweł mówił. Ponieważ zaś przystań nie nadawała się do przezimowania, większość uradziła wyruszyć stąd w drogę i dostać się jakoś do Feniksu, przystani na Krecie, otwartej na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę, i tam przezimować”. Chociaż Paweł nie był marynarzem, ale sztuka żeglugi była mu dobrze znana, gdyż w przeszłości częstokroć znajdował się w niebezpieczeństwach na morzu. 2 Kor., 11:25-26.

„Gdy więc powiał wiatr z południa, sądząc, że zamiar doprowadzą do skutku, podnieśli kotwicę i płynęli wzdłuż wybrzeży Krety. Lecz wkrótce zerwał się od strony ładu huraganowy wicher, zwany Eurakylon”. Dzieje Ap., 27:13-14. Wersety siedemnasty i osiemnasty opisują walkę żeglarzy ze sztormem, który miotał na wszystkie strony statkiem. Marynarze opasali statek linami i zrzucili pływającą kotwicę w obawie przed wpadnięciem na mieliznę oraz wyrzucali w morze ładunek i urządzenia statku. Kiedy jednak przez wiele dni burza szalała z wielką siłą, wszelka nadzieja ocalenia zaczęła znikać. W tej beznadziejnej chwili, apostoł Paweł wkracza w akcję, dając wszystkim uczestnikom podróży nadzieję: „Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu cześć oddaję, i rzekł: Nie bój się, Pawle; przed cesarzem stanąć musisz i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą. Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie; ufam, bowiem Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano”. Dzieje Ap., 27:23-24.

Pozostałe wersety (39-44) opisują szczegóły dramatycznego końca tej, jakże niebezpiecznej podróży. Rozpoczynający się następnego dnia odsłonił im na horyzoncie nieznaną przystań, do którego zmierzał okręt. Dostając się między dwa prądy, i utkwivszy dziobem na mieliznie, jego rufa ulegała rozbiciu przez wzburzone wody morskie. *„Wtedy żołnierze powzięli zamiar pozabijać więźniów, aby żaden z nich, przedostawszy się w pław, nie uciekł. Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi i rozkazał, żeby ci, którzy umieją pływać, pierwsi rzucili się do morza i wyszli na ląd. Pozostali zaś mieli to uczynić, jedni na deskach, drudzy na czymkolwiek ze statku. W ten sposób ocalili wszyscy i przedostali się na ląd”.* Pierwsze wersety dwudziestego ósmego rozdziału rozpoczynają się opisem cudownych czynów, jakich dokonał apostoł Paweł na wyspie Malta. Mieszkańcy wyspy, mimo że nie mówili po grecku, przyjęli rozbitków gościnnie.

Rozpalili na początek ognisko, aby zmoczeni przybysze mogli się osuszyć i ogrzać, po czym byli świadkami ukąszenia Pawła przez wypełzającą od gorąca żmiję. Obserwując apostoła, tubylcy spodziewali się, że niedługo zobaczą go martwym, lecz po jakimś czasie widząc, że ciągle żyje, uznali, że wobec tego musi być bogiem. Namiestnik wyspy Publiusz, urządził trzech dniową gościnę, w którym to czasie zaniemógł jego ojciec zmożony gorączką i chorobą. Ap. Paweł włożywszy na niego swe ręce i modląc się do Boga, uzdrowił chorego. Ta wieść rozeszła się szybko po całej okolicy i wielu źle się mających przychodziło do Pawła, a on ich uzdrawiał. Minęły trzy kolejne miesiące, zanim podróżni zdołali znaleźć statek aleksandryjski, który nosił godło „Dioskurów” i na nim popłynęli do Italii. Pozostała część podróży minęła szybko i bez większych wydarzeń. Statek zatrzymał się po drodze w Syrakuzach na Sycylii oraz w Regium, porcie kalabryjskim, zanim ostatecznie przybił do brzegu Puteoli, portu morskiego leżącego niedaleko Rzymu.

Tam apostoł spotkał się z braćmi, z którymi spędził cały tydzień. Wiadomość o przybyciu Pawła szybko dotarła do Rzymu, skąd również wyszli mu naprzeciw

tamtejsi bracia aż do Forum Apii i do Tres Tabernae. A gdy ujrzał ich Paweł, podziękował Bogu i poczuł się znowu bardzo podniesiony na duchu tymi odwiedzinami oraz ofiarą, jaką musieli poczynić, poświęcając swój czas i przechodząc pieszo długą drogę. A gdy doszli do Rzymu, pozwolono Pawłowi zamieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował. Po upływie trzech dni zwołał on przywódców żydowskich, a gdy się zebrali, opowiedział im całą historię swego wydarzenia, która właśnie wkroczyła w końcową fazę. Teraz Paweł „. . . im wyłuszczał sprawę od rana aż do wieczora, składał świadectwo o Królestwie Bożym i przekonywał ich o Jezusie w oparciu o zakon Mojżesza oraz proroków.”

„Jedni dali się przekonać jego słowom, drudzy natomiast nie uwierzyli. Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza, mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli i uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a ja żebym ich nie uleczył. Niechże wam, więc będzie wiadome, że do pogan posłane zostaje to zbawienie Boże, oni też słuchać będą. A gdy to powiedział, odeszli Żydzi, wiodąc z sobą zacięty spór. I pozostał przez całe dwa lata w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód”. Dzieje Ap., 28:23-31.

Według zapisów pism pierwszych Chrześcijan, apostoł Paweł został następnie zwolniony z więzienia i zrealizował swoje pragnienie odbycia podróży misyjnej do Hiszpanii. Najprawdopodobniej, już po powrocie z Hiszpanii, podczas drugiego uwięzienia w Rzymie za czasów Nerona, Paweł napisał 2-gi list do Tymoteusza oraz list do Tytusa. Pisząc do Tymoteusza, który wtedy był już mężczyzną w wieku około czterdziestu lat i piastował funkcję pasterską w zborze efeskim, Paweł, zapoznaje Tymoteusza ze swą obecną sytuacją, równocześnie dając mu wskazówki i ostrzeżenia, które znajdziemy w 2 Tym., 4:9-18. W wersetach od 6-8 czytamy; *„Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali (sławne) przyjście Jego”.*

Apostoł Paweł wspomina, że w pierwszej obronie jego, nikogo przy nim nie było, bo wszyscy go opuścili, i dalej mówi: *„Niech im to nie będzie policzone; ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie. Wyrwie mnie Pan ze wszystkiego złego i zachowa dla królestwa swego niebieskiego; jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen”.* Życie apostoła Pawła jest przykładem dla wszystkich tych, którzy pragną służyć Bogu, krocząc drogą za Panem Jezusem Chrystusem. I tak doszliśmy do końca Księgi Dziejów Apostolskich. Od następnej naszej audycji, będziemy zastanawiać się nad listem do Rzymian, który również jest bardzo ciekawą Księgą Pisma Świętego. Podajemy adres naszej strony internetowej www.polishbiblestudents.com Serdecznie wszystkich pozdrawiamy i czekamy na wasze telefony pod numerem; 9415 1923 Dobranoc!